

Sygn. akt *I ACa 748/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2020 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej**

w składzie:

Przewodnicząca – Sędzia: Małgorzata Kaźmierczak

Sędziowie: Ewa Staniszevska

Bogdan Wysocki

Protokolant: sekr. sądowy Ewelina Frąckowiak

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2020 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko (...) **S.A. V. (...) w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 11 czerwca 2019 r. sygn. akt XII C 403/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł (sto tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15 listopada 2017 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 10.400 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 9.050 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Ewa Staniszevska Małgorzata Kaźmierczak Bogdan Wysocki

--	--	--

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 marca 2018 roku powód R. K. wniósł

o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą

w W. kwoty 100.000,00 zł tytułem odszkodowania za szkodę z dnia 14 października 2017 roku wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 15 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od

pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i pełnomocnictwa według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 12 czerwca 2018 roku pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2019 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo w całości (pkt 1) oraz kosztami procesu obciążył powoda, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt 2).

**Wydając powyższy wyrok Sąd pierwszej instancji ustalił**, że powód wielokrotnie kupował dla siebie samochody, 10 – 20 aut posiadał już do 2017 roku.

W lutym 2017 roku powód R. K. nabył samochód marki H. o numerze rejestracyjnym (...) w autokomisie w B., do którego udał się wraz z poznanym wcześniej na giełdzie samochodowej w P. handlarzem aut, którego nazwiska powód nie zna, wie że był to T.. Powód obejrzał zdjęcia auta, ponieważ nie znajdowało się na miejscu w komisie. Powód wstępnie zdecydował się na zakup pojazdu i wpłacił zaliczkę w kwocie 100 euro. Po otrzymaniu kopii dokumentacji związanej z autem uzgodnił z człowiekiem oferującym auto do sprzedaży, legitymującym się rzekomym pełnomocnictwem do sprzedaży samochodu udzielonym przez właściciela auta, że w Polsce powód ustali stan i sytuację prawną pojazdu. Powód uzgodnił, iż w razie wątpliwości w tymże zakresie auto kupi handlarz towarzyszący powodowi w B.. Cena tego auta była wyjątkowo niska bowiem miało ono kosztować 16.000 euro podczas gdy na rynku ten typ samochodu w tamtym czasie kosztował aż 60 % więcej. Ponadto ten oferowany do sprzedaży miał jeszcze bardzo dobre wyposażenie, które powinno zwiększyć tą cenę, a mimo to ta cena była tak podejrzanie niska. Powód w Polsce nie sprawdził auta w autoryzowanej stacji samochodowej, nie wyjaśniał kwestii autentyczności dowodu rejestracyjnego pojazdu, nie sprawdzał tożsamości zbywcy, a także nie sprawdzał policyjnej listy skradzionych samochodów. Nie domagał się także książki serwisowej samochodu i w żaden sposób nie dopytywał się o historię samochodu. Skorzystał tylko ze sprawdzenia kolegi (którego tożsamości nie podał tylko „ to był W.”) w jego telefonie gdzieś w Internecie , że pojazd nie jest kradziony. Powód w żaden sposób nie wskazał jaka to była strona internetowa na której nastąpiło to sprawdzenie kolegi. Powód sam w Internecie nie potrafił tego sprawdzić. Po tym powód zdecydował się na kupno auta za cenę 16.000,00 euro. (...) do Polski zostało przywiezione z Niemiec przez człowieka widzianego wcześniej przez powoda w B.. Wraz z autem dostarczył stronie powodowej umowę podpisaną przez właściciela pojazdu J. W.. Powód sprawdził tylko VIN i porównał z certyfikatem z USA ustalając, że jest to zgodne. Powód podpisał otrzymaną umowę i otrzymał tylko jeden klucz do auta. Sprzedawca powiedział powodowi, że jak zakupił auto to był tylko jeden kluczyk i powód dalej nie dopytywał dlaczego tak się stało. Kopię dokumentów dotyczących sprzedaży samochodu napisaną w obcym języku, którego nie znał przetłumaczył powodowi ten poznany handlarz aut T. . Powód podpisał umowę kupna samochodu i zapłacił bez pokwitowania temu handlarzowi aut 16.000 euro. Ten handlarz nie reprezentował komisji w B., w którym był powód tylko okazywał pełnomocnictwo rzekomego właściciela pojazdu J. W..

Decyzją nr (...)z dnia 12 kwietnia 2017 roku Prezydent Miasta P. zarejestrował przedmiotowy pojazd, wydając dowód rejestracyjny o serii i numerze (...), tablicach rejestracyjnych o numerze (...) oraz znaku legalizacyjnym o numerze (...).

W dniu 5 kwietnia 2017 roku powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia, w tym Autocasco, dotyczącą przedmiotowego pojazdu, potwierdzoną polisą o nr (...) wraz z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia (...) Komunikacja, zwanymi dalej Ogólnymi Warunkami.

W dniu 12 października 2017 roku powód zaparkował przedmiotowy pojazd na parkingu w Malmo, w Szwecji. Powód wraz z kolegą przesiedli się do innego auta

i udali się naprawiać jacht. Następnie powód przebywał w domu kolegi. Po dwóch dniach powód zorientował się, że jego auto zostało skradzione. Kradzież została zgłoszona przez kolegę powoda szwedzkiej policji. Powodowi nie jest

znany wynik zakończenia postępowania w Szwecji, wg jego informacji toczy się cały czas i nie zostanie nigdy umorzony bowiem w Szwecji takich spraw się nie umarza.

W dniu 18 października 2017 roku powód zgłosił kradzież przedmiotowego samochodu pozwanej, w następstwie czego strona pozwana wszczęła postępowanie likwidacyjne celem wyjaśnienia sprawy.

W trakcie postępowania wyjaśniającego pozwanej zlecono przeprowadzenie badań klucza do przedmiotowego auta biegłemu z zakresu badań mechanoskopijnych mgr inż. M. P.. W wyniku badań biegły stwierdził m.in. że klucz jest egzemplarzem klucza dorobionego. W dniu 16 listopada 2017 roku zlecono również sprawdzenie historii przedmiotowego pojazdu P. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą (...). Przeprowadzający badania pismem z dnia 6 kwietnia 2018 roku poinformował pozwaną m.in. o tym, że niemiecka umowa kupna-sprzedaży pojazdu jest fałszywa, gdyż w B. nie ma ulicy (...), jest natomiast ulica (...), a pod (...)mieści się (...). B. S..

Na skutek przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, pozwana wydała w dniu 12 stycznia 2018 roku decyzję odmawiającą wypłaty odszkodowania powodowi. Pismem z dnia 6 lutego 2018 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty odszkodowania w wysokości 100.000,00 zł. W dniu 12 marca 2018 roku, po ponownej analizie akt sprawy, pozwana poinformowała o odmowie wypłaty odszkodowania powodowi.

W dniu 5 grudnia 2017 roku Prezydent Miasta P. wydał decyzję o numerze (...)o wyrejestrowaniu przedmiotowego auta, uchylając dowód rejestracyjny seria i numer (...).

***W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.***

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał art. 6 k.c., 805 § 1 i 2 k.c., art. 169 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji zważył, że sporne pomiędzy stronami było to, czy powód był właścicielem przedmiotowego pojazdu. Zdaniem powoda nabył on prawidłowo własność auta, które następnie utracił w wyniku kradzieży. W opinii pozwanej natomiast, powód nigdy nie nabył prawa własności przedmiotowego samochodu. Ustalenie, czy powód był właścicielem przedmiotowego pojazdu w okresie ochrony ubezpieczeniowej i czy powód był nabywcą w dobrej czy złej wierze stanowiło główną kwestię sporną pomiędzy stronami.

W opinii Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie powód nie wykazał nabycia przedmiotowego pojazdu w dobrej wierze.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji wobec spełnienia przesłanek z art. 169 § 1 k.c., tj. rozporządzenia samochodem przez osobę nieuprawnioną, wydania samochodu oraz objęcia go w posiadanie przez powoda, skuteczne nabycie przez powoda własności przedmiotowego pojazdu było ostatecznie uzależnione od jego dobrej wiary.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w niniejszym postępowaniu powód nie wykazał, że w trakcie nabywania przedmiotowego samochodu zachował dobrą wiarę. Powód w swoich zeznaniach sam wykazał, że nie zachował wymaganej w danych okolicznościach staranności, a wręcz doszło z jego strony do niedbalstwa.

Sąd Okręgowy zważył, że powód wykazał się niedbalstwem w trakcie zawierania umowy sprzedaży. Powód zawarł bowiem umowę kupna – sprzedaży z pośrednikiem, którego tożsamości nie pamięta oraz nie będąc pewnym, czy podmiot określony w przedmiotowej umowie jako sprzedawca rzeczywiście był właścicielem pojazdu. Ponadto, dokumentacja dotycząca przedmiotowego pojazdu przetłumaczona została powodowi przez handlarza autami, którego powód poznał na giełdzie w P. – a którego to tożsamości powód również nie zna. Dodatkowo powód oparł się na twierdzeniu swojego kolegi, który sprawdził to gdzieś w swoim telefonie i powiedział, iż przedmiotowe auto nie jest kradzione. Powód w żaden sposób nie potrafił wskazać jakie to były strony internetowe gdzie dokonano sprawdzenia. Powód w swych zeznaniach sam wskazał, iż nie sprawdzał w żaden sposób czy osoba wskazana na umowie jako właściciel pojazdu istnieje. Strona powodowa przyznała, że nie otrzymała i nie domagała się od sprzedawcy żadnych dokumentów ani nie dopytywała o historię

samochodu. Powód nie weryfikował również kwestii otrzymania tylko jednego klucza do samochodu. Wątpliwości powoda nie wzbudziło również nieotrzymanie książki serwisowej i książki pojazdu. Nadto zapłacił za samochód gotówką bez żadnego pokwitowania, co jest absolutnie niespotykaną formą przy istotniejszych zakupach do jakich na pewno należy kupno samochodu.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że opisywana wyjątkowo niska cena zakupu auta, jak wynika z orzecnictwa SN, ale i też elementarnych zasad logiki

i doświadczenia życiowego musiała i powinna u powoda wzmóc dużą czujność

i staranność przy zawieraniu tej umowy. Powód tymczasem sam zrezygnował z tych wszystkich ważnych elementów, które ewidentnie pozwoliłyby jemu na zweryfikowanie pochodzenia auta i ewentualne odstąpienie od jego zakupu w przypadku wątpliwości. Tymczasem powód zamiast podwyższyć w tych okolicznościach poziom swojej staranności zdecydowanie ją obniżył i można stwierdzić, że na pewno odbiegała ona „in minus” od przeciętnej staranności nabywcy pojazdu. Zwłaszcza, że były tu pełne możliwości i brak jakichkolwiek przeszkód domagania się przez powoda tych różnych dokumentów, żądania wyjaśnień istotnych faktów od sprzedającego. Była też możliwość sprawdzenia samochodu w autoryzowanej stacji, czego również nie uczynił ograniczając się tylko do samodzielnego sprawdzenia numeru VIN. To w ocenie Sądu Okręgowego zdecydowanie za mało aby w tych okolicznościach mówić o dobrej wierze powoda. To, że poprzednio przy zakupie wielu aut powód zachowywał się w podobny sposób i wszystko się udawało, w żaden sposób nie usprawiedliwia jego postępowania w okolicznościach tej sprawy i nie przesadza o jego dobrej wierze.

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie powód nie wykazał swojego żądania i nie udowodnił faktów, z których mógłby wywieść pozytywne dla siebie skutki prawne. Powód nie wykazał, że nabył przedmiotowy pojazd w dobrej wierze. W ocenie Sądu pierwszej instancji, to pozwana wykazała słuszność wszystkich jej twierdzeń, które znalazły potwierdzenie w dowodach zgromadzonych w aktach sprawy. Wobec powyższego, w oparciu o ww. przepisy, powództwo ulegało oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 1. sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na postawie art. 98 § 1-3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu powód zarzucił:

1. naruszenia prawa materialnego, tj.:

a. art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 821 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i nienależyte zastosowanie skutkujące nieprawidłowym uznaniem, że

w przypadku umowy ubezpieczenia AC odszkodowanie może przysługiwać wyłącznie właścicielowi pojazdu pomimo, że przepis ten nie wyklucza zaistnienia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń także względem jego samoistnego posiadacza, który zawierając umowę ubezpieczenia pozostawał – podobnie jak zakład ubezpieczeń- w usprawiedliwionym przekonaniu, że doszło do skutecznego nabycia własności pojazdu,

b. art. 815 k.c. poprzez całkowity brak rozważenia przez Sąd pierwszej instancji, czy w przedmiotowej sprawie w ogóle zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego,

c. art. 169 § 1 k.c. poprzez:

- jego niewłaściwe zastosowanie mimo, że w niniejszej sprawie zbywca pojazdu nie był osobą nieuprawnioną do rozporządzania rzeczą,
- z daleko idącej ostrożności procesowej - na wypadek uznania, że zbywca nie był osobą uprawnioną - jego błędne niezastosowanie, mimo że powód podczas zawierania umowy sprzedaży niewątpliwie pozostawał w dobrej wierze,

d. art. 7 k.c. poprzez całkowity brak jego zastosowania - pomimo, że

w niniejszej sprawie zachodziło domniemanie dobrej wiary powoda, a pozwany domniemania tego nie obalił,

2. naruszenia prawa procesowego, tj.:

e. art. 244 k.p.c. poprzez brak jego zastosowania i pominięcie dokumentów urzędowych,

f. art. 6 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące błędnym przyjęciem, że to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, iż pojazd marki H. zakupił do osoby uprawnionej do jego sprzedaży, podczas gdy to pozwany twierdził odmiennie, a zatem zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu to pozwany winien wykazać tę okoliczność,

g. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu, brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i dowolną ocenę tego materiału, a także pominięcie części tego materiału, skutkujące niezasadnym przyjęciem, iż powód nie nabył własności pojazdu marki H..

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę z dnia 14 października 2017 roku wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 15 listopada 2017 roku do dnia zapłaty oraz obciążenie pozwanego w całości kosztami procesu w pierwszej instancji, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany na rozprawie apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego wg. norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

Apelacja okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny przyjmuje jako własne ustalenia faktyczne Sadu Okręgowego, nie dzieląc wywodów prawnych tego sądu.

Rację ma skarżący podnosząc, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ze zgromadzonego w aktach sprawach materiału dowodowego nie można bowiem wyciągnąć jednoznacznego wniosku, iż powód nie nabył własności samochodu marki H.. Nie można także uznać, że powód wykazał się ewidentnym niedbalstwem w trakcie czynności związanych z jego zakupem. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w tym zakresie okazała się dowolna oraz zbyt daleko idąca.

W toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwany nie wykazał bowiem, że nabyty przez powoda samochód był wcześniej kradziony, bądź że zachodziły jakiegokolwiek wątpliwości co do kwestii jego własności, wskazujące, że zbywca pojazdu J. W. nie był właścicielem tego pojazdu i nie mógł skutecznie przenieść prawa własności na powoda. Fakt, że adres zbywcy pojazdu, widniejący na umowie kupna-sprzedaży był błędny nie oznacza per se, że zbywca nie był właścicielem pojazdu, tym bardziej jeśli się zważy, że przedmiotowy pojazd nie figurował w żadnym rejestrze jako kradziony, powód otrzymał pojazd z dokumentacją, w tym amerykańskim certyfikatem własności oraz kluczami. Podobnie niska cena samochodu oraz brak drugiego kompletu kluczy nie potwierdzają, że zbywca był nieuprawniony do rozporządzania pojazdem, a samochód był przedmiotem nielegalnego obrotu. Powód wyjaśnił bowiem, że cena samochodu była atrakcyjna wyłącznie ze względu na wówczas panujące ceny na rynku motoryzacyjnym w Polsce, natomiast pojazd był kupowany po sprowadzeniu z USA na rynku niemieckim i cena na tym rynku nie była „podejrzenie” niska. Z kolei brak oryginalnego kompletu kluczy może świadczyć o tym, że poprzedni właściciel je zgubił i nie wyrobił kolejnego kompletu.

Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji stwierdzającym, że powód nie dochował należytej staranności przy zawieraniu umowy kupna-sprzedaży. Skoro bowiem na podstawie przedłożonej przez powoda dokumentacji, Prezydent Miasta P. zarejestrował przedmiotowy pojazd i nie zakwestionował przedłożonych

dokumentów , to należy przyjąć, że powód miał pełne prawo przypuszczać, że kupuje pojazd od właściciela , tym bardziej, że kupno poprzedzało sprawdzenie stanu pojazdu, numeru VIN ,certyfikatu oraz ustalenie w sieci Internet, że samochód nie figuruje jako kradziony. W tych okolicznościach, przy braku wątpliwości, co do pochodzenia pojazdu nie zachodziły podstawy do wymagania od apelującego, aby dokonywał kolejnych ustaleń stanu prawnego pojazdu, w tym żądał uzyskania książeczki gwarancyjnej oraz sprawdzenia pojazdu w autoryzowanej stacji samochodowej.

Podkreślić przy tym należy, że także w trakcie zawierania umowy ubezpieczenia pozwany zakład ubezpieczeń nie domagał się od powoda żadnych innych dokumentów potwierdzających prawdziwość transakcji sprzedaży samochodu, pozostając na podstawie analizy przedłożonych przez powoda dokumentów - podobnie jak powód- w przekonaniu, że powód jest właścicielem pojazdu. Zakres działania pozwanego ukierunkowanego na osiąganie zysków z ubezpieczania samochodów i dysponującego fachowymi pracownikami, nakłada na niego obowiązek sprawdzenia, przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, czy dokumenty samochodu , który ma być przedmiotem ubezpieczenia stwierdzają okoliczności zgodne z prawdą. Zatem skoro w rozpoznawanej sprawie zawarcie przedmiotowej umowy ubezpieczenia auto-casco nastąpiło w oparciu o ważny dowód rejestracyjny pojazdu i dokumenty przedłożone przez powoda, przy braku kwestionowania przez pozwanego prawa własności powoda i nie podejmowaniu przez pozwanego w dacie zawierania umowy innych czynności sprawdzających, to odmowa wypłaty odszkodowania w powołaniu się na rzekomą fałszywość umowy sprzedaży wynikającą z ustaleń podjętych dopiero na etapie likwidacji szkody, nie znajduje racjonalnego i odpowiadającego poczuciu sprawiedliwości uzasadnienia, i stanowi w istocie przerzucenie ryzyka działalności ubezpieczyciela na ubezpieczającego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 1992 roku, sygn. akt I ACr 25/92).

Częściowo uzasadniony okazał się także zarzut naruszenia art. 244 § 1 k.p.c. wyrażający się pominięciem przez Sąd pierwszej instancji dowodu urzędowego

w postaci decyzji Prezydenta Miasta P. z dnia 12 kwietnia 2017 roku

w przedmiocie rejestracji pojazdu. Ww. przepis statuuje domniemanie prawdziwości dokumentu urzędowego. To strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego, albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić (art. 252 k.p.c.). Jakkolwiek powyższy dokument, wbrew twierdzeniom apelującego, nie potwierdza wprost, że powód jest właścicielem samochodu, jednakże pozwala wysnuć wniosek, iż został on wydany w oparciu o ważną umowę kupna–sprzedaży. Pozwany przedkładając jedynie pismo z dnia 6 kwietnia 2018 roku pochodzące od

„detektywa” P. K., wskazujące na błędne określenie adresu zbywcy samochodu w tejże umowie, nie wykazał, że umowa sprzedaży została sfalszowana, a wskazany w umowie zbywca nie był właścicielem pojazdu, a jedynie dowiódł, że podany w umowie adres jest błędny.

Biorąc pod uwagę wyżej wskazane okoliczności nie można podzielić stanowiska Sądu pierwszej instancji, że powód nie nabył własności przedmiotowego samochodu.

Nadto apelujący trafnie wskazuje, że nawet gdyby uznać ,że powód nie nabył własności pojazdu, to z całą pewnością pozostaje samoistnym posiadaczem pozostającym w usprawiedliwionym przekonaniu, że skutecznie nabył własność tego pojazdu. Podnieść zaś należy, że zasadność wypłaty odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco nie jest uzależniona od posiadania statusu właściciela. W orzecznictwie panuje jednolity pogląd, który Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w pełni podziela, wskazujący , iż kodeks cywilny nie wyłącza odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń także względem samoistnego posiadacza, który zawierając umowę ubezpieczenia pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, że skutecznie nabył własność pojazdu. Dla istnienia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie ma znaczenia, iż w późniejszym terminie okazało się, że ubezpieczony był tylko samoistnym posiadaczem takiego samochodu i nie nabył jeszcze jego własności. Skoro bowiem zakład ubezpieczeń także działa w podobnym przekonaniu, a stanu tego nie wywołał ubezpieczony swoim zachowaniem, trudno znaleźć racjonalne i odpowiadające powszechnemu odczuciu sprawiedliwości argumenty, które miałyby zwalniać w takiej sytuacji zakład ubezpieczeń od odpowiedzialności (por. wyrok SN z dnia 20 czerwca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1131/00, uchwała SN z dnia 31 marca 1994 roku, sygn. akt III CZP 1/93 ). Nawet gdyby przyjąć, iż powód nie był

właścicielem przedmiotowego pojazdu, to i tak zakład ubezpieczeń jest zobowiązany do wypłaty należnego powodowi odszkodowania. Sąd pierwszej instancji niesłusznie więc skupił się jedynie na kwestii własności przedmiotowego samochodu, podczas gdy okoliczność ta nie miała decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Rację ma przy tym skarżący, że wymóg bycia właścicielem pojazdu samochodowego nie wynika również z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 821 k.c. Kodeks cywilny nie statuuje żadnych uregulowań wyłączających odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń także względem samoistnego posiadacza. Wobec treści umowy ubezpieczenia oraz ogólnych warunków ubezpieczenia nie można również stwierdzić, że zaszyły jakkolwiek inne przesłanki ewentualnie eliminujące odpowiedzialność pozwanego (art. 815 k.c.). Użyte w § 3 ust. 1 pkt 22 lit. a ) ogólnych warunków ubezpieczeń określenie „właściciel ubezpieczonego pojazdu” nie powinno wykluczać z kręgu ubezpieczonych, którym należy się odszkodowanie, osób nie będących wprawdzie właścicielami, lecz działających w uzasadnionym przekonaniu, że przysługuje im własność (por. wyrok SN z 20 czerwca 2002 roku, sygn. akt IV CKN 1131/00). Także § 13 ust.2 pkt.1 i 3 OWU nie stanowi przeszkody do wypłaty odszkodowania jako, że nie zawiera żadnej sankcji na wypadek niemożności przeniesienia własności na zakład ubezpieczeń.

Wreszcie, trafny okazał się zarzut naruszenia art. 169 § 1 k.c. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie można przesądzić, że zbywca samochodu był osobą nieuprawnioną do jego rozporządzania. W konsekwencji, w niniejszej sprawie art. 169 § 1 k.c. nie powinien mieć w ogóle zastosowania.

Zgodnie z §15pkt.2 OWU w przypadku kradzieży pozwany ustala odszkodowanie w kwocie odpowiadającej wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, zaś przy zawarciu umowy z opcją „stała suma ubezpieczenia”, co miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, za wartość rynkową pojazdu w dniu powstania szkody przyjmowana będzie aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia AC, czyli suma ubezpieczenia wskazana w umowie ubezpieczenia tj. w rozpoznawanej sprawie kwota 100.000zł brutto.( polisa k 7, OWU k-14-19).

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 15 listopada 2017 roku (na podstawie art. 817 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c.).

W konsekwencji zmiany orzeczenia co do istoty sprawy, zmianie uległo też zawarte w punkcie 2 wyroku rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

O kosztach tych orzeczono, stosownie do wyniku sporu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 1667). Na koszty te złożyły się kwoty: 5.000 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z kolei o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 265). Na koszty te złożyły się: opłata sądowa od apelacji w kwocie 5.000 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda w kwocie 4.050 zł.

Ewa Staniszevska Małgorzata Kaźmierczak Bogdan Wysocki